

Wprowadzony przez ZG PZŁ i konsekwentnie realizowany program uzdrawiania finansów Zrzeszenia działa, czego nie dostrzega Komisja ds. Nadzoru i Kontroli Naczelnej Rady Łowieckiej.

Jeden z bohaterów Woody'ego Allena chwali się, że poszedł na kurs szybkiego czytania i zdołał przeczytać „Wojnę i pokój” w 20 minut. Po czym dodaje: „To jest o Rosji”. Odnosimy nieodparte wrażenie, że na tej samej zasadzie dziennikarz „Gazety Wyborczej” zapoznał się z zastrzeżeniami Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego do protokołu kontroli jego działalności przeprowadzonej przez Komisję ds. Nadzoru i Kontroli Naczelnej Rady Łowieckiej. Autor artykułu, który ukazał się na łamach tego dziennika 17 marca, koncentruje się na zarzutach przedstawicieli NRŁ (a ci wytaczają najcięższe działa), natomiast merytoryczną i obszerną odpowiedź ZG PZŁ kwituje dość lapidarnie. W tej sytuacji członkom Zrzeszenia należą się wyjaśnienia.

Zarzuca się nam niesłusznie, że „nie funkcjonują w praktyce konkursy na kluczowe i istotne stanowiska w ZG PZŁ, zarządach okręgowych czy OHZ-tach”. Spieszmy więc z informacją, że, zgodnie z ustawą Prawo łowieckie art. 32a pkt. 6, **powołania łowczych okręgowych nie wymagają procedury konkursowej**. Niemniej jednak na stronie internetowej PZŁ zamieszcza się otwarte ogłoszenia na te stanowiska, a łowczy krajowy osobiście przeprowadza rozmowy z kandydatami.

W protokole wytknięto także, że bez konkursu odbyła się rekrutacja na najważniejsze stanowiska w OHZ-tach. Tyle tylko, że **ze względu na pełną obsadę stanowisk kierowniczych w 2021 r. nie przeprowadzono żadnej rekrutacji**. Ten „szczegół” najwyraźniej umknął jednak kontrolerom.

W toku czynności kontrolnych ustalono, że „na 15 osób zatrudnionych w ZG PZŁ na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych, cztery otrzymują wynagrodzenie powyżej »widełek« zawartych w regulaminie wynagrodzenia”. Chcielibyśmy zatem wskazać na §87 ust. 1 pkt 3 Statutu PZŁ, który to dokument powinien być kontrolującym znany, art. 18 Kodeksu pracy oraz § 18 Regulaminu wynagradzania PZŁ. Wynika z nich jasno, że **łowczy krajowy może wprowadzać do umowy o pracę inne zasady wynagradzania**.

Kolejna kwestia: zaleca się nam, aby prowadzić odrębne rejestry uchwał i zarządzeń. Warto więc zauważyć, że **taka forma prowadzenia rejestrów istnieje, a podczas prowadzonej w biurze kontroli komisja nie zwróciła się o przedstawienie tych wykazów**.

W kwestii przepływów pieniężnych w PZŁ komisja przedstawiła niepełne informacje. Podkreślmy więc z całą mocą, że **decyzja o centralizacji wynagrodzeń jest efektem nieprawidłowego rozliczania wynagrodzeń przez jednostki PZŁ**. Zgodnie z ustawą z 13.10. 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych rozliczenia następują w Urzędzie Skarbowym i Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, pod który podlega pracodawca. ZG jest jednostką posiadającą osobowość prawną i jedynym pracodawcą, co potwierdziły kontrole ZUS-u i US. Dlatego **ZG nie miał innego wyjścia, jak dostosować się do obowiązującego prawa**. Dzięki takiemu zabiegowi w jednostkach PZŁ skończyło się wypłacanie premii przyznawanych nie tylko poza wiedzą ZG, ale niekiedy także w kwotach netto, a nie brutto. Co więcej: w jednostkach PZŁ nie zawiera się już umów zleceń, wynikających z zakresu obowiązków i realizowanych w godzinach pracy. Dziwi jedynie fakt, że Komisja ds. Nadzoru i Kontroli nie popiera takiego rozwiązania.

Ponieważ z liczbami trudno dyskutować, warto przytoczyć dane dotyczące wyniku finansowego Zrzeszenia, zastrzegając, że na skutek uwag zgłoszonych przez NRŁ kontrolowany rok 2021 nie został zamknięty przez biegłego rewidenta.

Rok	Wynik finansowy ZG PZŁ	Wynik finansowy PZŁ
2020	102 508,78 zł	920 759,34 zł
2021	317 606,51 zł	4 943 163,49 zł

Warto też zobaczyć, jak sytuacja przedstawiała się wcześniej, i samemu wyciągnąć wnioski.

Rok	Wynik finansowy ZG PZŁ	Wynik finansowy PZŁ
-----	------------------------	---------------------

2018	- 1 841 028,57 zł	- 8 111 806,08 zł
2019	- 4 872 239,61 zł	- 6 974 843,13 zł

Trudno nie zauważyć (no chyba, że należy się do Komisji ds. Nadzoru i Kontroli NRŁ), iż **wprowadzony przez ZG PZŁ i konsekwentnie realizowany program uzdrawiania finansów Zrzeszenia działa!**

Z przykrością przychodzi nam stwierdzić, że w niektórych kwestiach Komisja NRŁ bardzo oszczędnie gospodaruje prawdą. Wbrew temu, co możemy przeczytać w protokole pokontrolnym, **ZG PZŁ stworzyła regulacje dotyczące zasad sprzedaży polowań, sposobu ich rozliczenia i zabezpieczenia interesu Zrzeszenia**. Reguluje je uchwała ZG PZŁ nr 67/2019, ustalająca cennik polowań i świadczeń dodatkowych dla myśliwych zagranicznych. Co więcej: komisja zapoznała się z tymi dokumentami, na co zresztą wskazuje zapis przedostatniego akapitu na str. 15 protokołu pokontrolnego.

W protokole kontrolujący odnoszą się do zapisów umowy dotyczącej sprzedaży polowań w OHZ Wołowiec. Kilukrotnie posługują się przy tym przykładem cennika obowiązującego w OHZ Nadleśnictwa Katowice. Pech chce, że nadleśnictwo to jednak nie posiada OHZ! Do porównania kontrolujący sięgnęli po cennik RDLP Katowice dla biur polowań, a powinni wybrać w tym celu cennik RDLP Katowice dla myśliwych krajowych. Pytanie tylko, czy był to błąd, czy zamierzone działanie?

Umowa na sprzedaż polowań w OHZ Wołowiec została zawarta z osobą fizyczną (myśliwym krajowym), a nie, jak przedstawiają to kontrolujący, z biurem polowań. Inna sprawa, że obliczając wartość według niewłaściwego cennika, kontrolujący nie ustrzegli się poważnych błędów. Cenniki RDLP Katowice wyrażone są w cenach brutto (a więc już z należnym podatkiem VAT), natomiast kontrolujący po wyliczeniu całej należnej kwoty według stawek obowiązujących we wspomnianym cenniku ponownie powiększyli ją o 23 %, co daje błąd w wysokości 21 332, 04 zł. W rezultacie kontrolujący ponad trzykrotnie zawyżyli całkowitą wartość RPŁ OHZ Wołowiec – kwota ta została wyliczona na 114.080,04 zł, a w rzeczywistości wynosi 34 740 zł. A zatem **PZŁ sprzedał myśliwemu krajowemu całość RPŁ OHZ Wołowiec za 80 000 zł. Kwota ta jest ponad dwukrotnie wyższa od kwoty wyliczonej na podstawie wartości cennika RDLP Katowice.**

Nie bez znaczenia pozostają też następujące fakty. Po pierwsze, PZŁ sprzedał RPŁ OHZ Wołowiec w całości jednemu kontrahentowi (hurtem). Po wtóre, całkowitą należność otrzymał przed pierwszym polowaniem (co w 100% zabezpieczyło interesy PZŁ). Po trzecie, kwota ta zapewniła OHZ Wołowiec dodatni wynik finansowy. Po czwarte, w wyniku polowań prowadzonych w OHZ Wołowiec kontrahent pozyskał mniejszą liczbę zwierzyny niż przewidywała to umowa, a niewykorzystana kwota nie podlega zwrotowi.

Fakt, że członkowie komisji popełnili proste błędy matematyczne, dziwi tym bardziej, że jej przewodniczący – Jan Kantypowicz, reprezentujący w NRŁ okręg elbląski – był długoletnim członkiem tejże komisji za czasów, kiedy funkcję łowczego krajowego sprawował Lech Bloch. Wydawałoby się więc, że powinien zdobyć niezbędne doświadczenie...

A „profesjonalizm” komisji świadczy zapis na str. 18 (akapit nr 5) protokołu: „W trakcie realizacji kontroli komisja nie otrzymała wydruku rejestru wydanych zezwoleń na odstrzał”. Tymczasem na str. 15, w przedostatnim akapicie tegoż samego protokołu czytamy: „Skontrolowano rejestr wydanych zezwoleń do wykonywania polowań indywidualnych (odstrzałów), który prowadzi ZG PZŁ...”. Nietrudno zauważyć, że oba zacytowane **fragmenty protokołu wzajemnie się wykluczają.**

Aby jednak nie wyszło na to, że tylko krytykujemy Komisję ds. Nadzoru i Kontroli Naczelnej Rady Łowieckiej, przyznajmy, że przygotowany przez nią dokument jest ciekawy tak pod względem stylistycznym, jak i nieortodoksyjnego podejścia do interpunkcji. Dowodzi tego choćby ten fragment: „Komisja stwierdza raczej brak nadzoru ZG PZŁ nad podległymi jednostkami zarówno w sferze planowania jak i realizacji”. Co autor miał na myśli, niestety nie wiemy, ale pole do domysłów pozostaje szerokie. Wobec tego nie pozostaje nam nic innego, jak zapewnić, że **ZG PZŁ prowadzi stały i systematyczny nadzór nad zarządami okręgowymi, tworzonymi przez nie planami i ich realizacją.** Aktywność zarządów rozlicza się w cyklach kwartalnych, podsumowywany jest także każdy rok kalendarzowy, a wyniki analizy stanowią podstawę do oceny pracy łowczych. Zresztą takie oceny prowadzone są regularnie, a najlepsi łowczowie zostają wyróżnieni.

Reasumując, komisja NRŁ odsądza ZG PZŁ od czci i wiary, pisząc o „niegospodarności” i „niekompetencji”. Nie wskazano jednak, na czym miałyby one polegać. Zarzuca się nam, że nie podejmowaliśmy „prawdziwych, przemyślanych i rzeczowych, a nie tylko pozorowanych działań naprawczych”. Jaki jest tego cel? Czyżby chodziło o to, by krytykanci mieli co pisać, by dawać pożywkę przeciwnikom PZŁ?

Rozumiemy potrzebę zaistnienia członków komisji, ale mieliśmy nadzieję na merytoryczny dokument. Na koniec raz jeszcze nawiążmy do Woody'ego Allena, który powiedział: „Wiem zbyt mało, aby być niekompetentnym”. Komisja ds. Nadzoru i Kontroli Naczelnej Rady Łowieckiej wie akurat tyle, ile potrzeba, by ją za taką uznać.

ZG PZŁ